

Premier Ukrainy domaga się redukcji zadłużenia

18 maja 2015

Zagraniczni kredytodawcy muszą się zgodzić na „uzasadniony” układ zaoferowany przez władze Ukrainy w rozmowach na temat restrukturyzacji około 23 mld dolarów zadłużenia kraju – oświadczył w piątek 15 maja premier Arsenij Jaceniuk. Jego zdaniem posiadacze obligacji powinni wziąć pod uwagę fatalny stan ukraińskich finansów.

– Kraj jest w stanie wojny. Straciliśmy 20 proc. naszej gospodarki. Zwróciliśmy się do kredytodawców, przedstawiając im jasne stanowisko w kwestii procedury i warunków restrukturyzacji. Prosimy, apelujemy i nalegamy, żeby zewnątrzni kredytodawcy wzięli pod uwagę obecną sytuację i przyjęli propozycję ukraińską, która jest uzasadniona i która jest sposobem na przyjscie Ukrainie z pomocą – powiedział w parlamencie.

Propozycja przedstawiona przez władze w Kijowie zakłada m.in. wydłużenie okresu zapadalności obligacji i redukcję części kapitałowej zadłużenia.

Agencja Reutera zwraca uwagę, że rozmowy skomplikowały się w tym tygodniu, kiedy grupa największych posiadaczy ukraińskich obligacji ponownie zgłosiła obiekcje do jakiegokolwiek umorzenia kapitałowej części długu, a resort finansów Ukrainy zarzucił kredytodawcom, że nie chcą negocjować w dobrej wierze.

We wtorek 12 maja komitet kredytodawców, w skład którego wchodzi firma inwestycyjna Franklin Templeton i który reprezentuje inwestorów posiadających ukraińskie obligacje wartości ok. 10 miliardów USD, poinformował, że przedłożył nowe, szczegółowe propozycje dotyczące restrukturyzacji, ale plan ten w dalszym ciągu wyklucza redukcję kapitałową.

Reuters zwraca uwagę, że Ukraina jest pod presją, ponieważ Międzynarodowy Fundusz Walutowy chce, by porozumienie w sprawie restrukturyzacji zadłużenia zostało zawarte, zanim zakończy się najnowszy przegląd programu ratunkowego dla Ukrainy wartego 17,5 mld USD; kierownictwo MFW ma się nim zająć w czerwcu. Od wyników przeglądu zależy wypłacenie Ukrainie drugiej transzy wysokości ok. 2,5 mld USD, a te pieniądze są jej pilnie potrzebne.

Tymczasem asystentka sekretarza stanu USA ds. Europy Victoria Nuland przyleciała w niedzielę 17 maja do Moskwy, gdzie następnego dnia z przedstawicielami rządu Rosji będzie rozmawiać o sytuacji na Ukrainie i problemach stosunków dwustronnych. Wśród jej rozmówców będą m.in. wiceministrowie spraw zagranicznych Rosji Grigorij Karasin i Siergiej Riabkow. Podczas pobytu w Moskwie wysłanniczka Waszyngtonu spotka się również z „przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego” Rosji.

Jest to już druga w ciągu tygodnia wizyta Nuland w Rosji. We wtorek 12 maja towarzyszyła sekretarzowi stanu USA Johnowi Kerry’emu w podróży do Soczi, gdzie ten został przyjęty przez prezydenta Władimira Putina i konferował z ministrem spraw zagranicznych Siergiejem Ławrowem.

Od czwartku do soboty Nuland przebywała w Kijowie. Spotkała się tam z prezydentem Ukrainy Petrem Poroszenką, premierem Arsenijem Jaceniukiem, przewodniczącym parlamentu Wołodymyrem Hrojsmanem, reprezentantami opozycji i wysłannikami Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, którzy obserwują konflikt w Donbasie na wschodzie kraju.

Przed odlotem ze stolicy Ukrainy przedstawicielka władz USA oświadczyła, że Waszyngton gotów jest do głębszego zaangażowania w realizację porozumień z Mińska, których celem jest uregulowanie konfliktu w Donbasie.

Zawarte 12 lutego w Mińsku porozumienia przewidują zawieszenie

broni na wschodzie Ukrainy, utworzenie strefy buforowej między stronami konfliktu, przeprowadzenie wyborów samorządowych, ogłoszenie amnestii dla uczestników walk i uchylenie przez Kijów blokady gospodarczej Donbasu. Do końca roku Ukraina powinna odzyskać kontrolę nad tą częścią granicy z Rosją, którą obecnie kontrolują separatyści.

Porozumienia z Mińska – wynegocjowane przy pośrednictwie prezydentów Rosji i Ukrainy, a także prezydenta Francji Francois Hollande'a i kanclerz Niemiec Angeli Merkel – zakładają też przeprowadzenie reformy konstytucyjnej na Ukrainie.

Z kolei przywództwo Donieckiej Republiki Ludowej podjęło decyzję zastąpienia ukraińskich dowodów tożsamości uniwersalną kartą elektroniczną (UEK), która będzie zawierała w sobie jednocześnie dowód tożsamości obywatela i kartę bankową.

Na konferencji prasowej o tym fakcie poinformował szef Donieckiej Republiki Ludowej, Aleksandr Zacharczenko. Według słów szefa Republiki, wprowadzenie papierowych dowodów tożsamości nie jest wskazane z powodu nieuznawania Donieckiej Republiki Ludowej i dlatego rząd zdecydował się na wprowadzenie uniwersalnego dokumentu, który będzie zawierać w sobie dane personalne obywatela i jednocześnie będzie środkiem płatniczym.

Z jednej strony karty umieszczone będą dane personalne obywatela a z drugiej strony dane z karty bankowej. „Wprowadzamy karty socjalne. Nazwisko, imię, imię ojca. Kod. I ta sama karta będzie służyła jako środek płatniczy za usługi. Na niej będą naliczone wynagrodzenia i emerytury” – powiedział Zacharczenko.

Autorstwo: jkl (1-12), RX (13-15)

Źródło: Lewica.pl, Wolna-Polska.pl

Kompilacja 3 wiadomości dla: WolneMedia.net